



PRZEMÓWIENIE POWITALNE
WYGŁOSZONE NA LOTNISKU STRACHOWICE
WE WROCŁAWIU
Z RACJI PRZYBYCIA
NA 46. MIĘDZYNARODOWY KONGRES
EUCHARYSTYCZNY

Wrocław, 31 maja 1997 roku

Szanowny Panie Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej,
Drogi Księżę Kardynale, metropolito wrocławski!

1. Bardzo dziękuję za słowa powitania wypowiedziane przez Pana Prezydenta w imieniu władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej. Wyrażam wdzięczność także metropolicie wrocławskiemu za słowo skierowane do mnie w imieniu tutejszej archidiecezji oraz w imieniu Episkopatu i całego Kościoła w Polsce. Wszystkie dobre słowa wypowiedziane pod moim adresem pragnę z całego serca odwzajemnić.

Tak oto znowu staję pośród was jako pielgrzym, drodzy bracia i siostry, synowie i córki naszej wspólnej Ojczyzny. Jest to już szósta podróż papieża Polaka do ojczystej ziemi. Za każdym razem jednak niezmiennie ogarnia mnie głęboke wzruszenie. Każdy powrót do Polski to tak jak powrót pod znajomą strzechę domu rodzinnego, gdzie każdy najdrobniejszy przedmiot przypomina nam wiele, przypomina to, co sercu jest najbliższe, najdroższe. Jakże więc w tym momencie nie dziękować Bożej Opatrzności, iż pozwoliła mi raz jeszcze odpowiedzieć na zaproszenie Kościoła w Polsce, na zaproszenie władz państwowych, i przybyć do mojej Ojczyzny! Przyjąłem te zaproszenia z radością i dzisiaj pragnę za nie jeszcze raz serdecznie podziękować.

W tym momencie obejmuję myślą i sercem całą moją Ojczyznę i wszystkich rodaków bez wyjątku. Wszystkich was, drodzy bracia i siostry, pozdrawiam z całego serca. Pozdrawiam Kościół w Polsce, księdza prymasa, wszystkich kardynałów, arcybiskupów i biskupów, kapłanów, rodziny zakonne męskie i żeńskie, cały lud wierny, tak bardzo przywiązany do wiary katolic-

kiej. Kieruję słowa pozdrowienia zwłaszcza do polskiej młodzieży, gdyż ona jest przyszłością tej ziemi. W specjalny sposób pozdrawiam osoby dotknięte cierpieniem choroby, samotności, podeszłego wieku czy też ubóstwa i niedostatku. Pozdrawiam braci i siostry Kościoła prawosławnego oraz Wspólnot reformowanych, a także naszych starszych braci w wierze Abrahama i wyznawców islamu żyjących na naszej ziemi. Pozdrawiam wszystkich ludzi dobrej woli, szukających szczerze prawdy i dobra. Nie chcę tutaj nikogo pominąć, gdyż wszystkich was noszę w swym sercu i o wszystkich w moich modlitwach pamiętam.

2. Pozdrawiam Cię raz jeszcze, Polsko, Ojczyzno moja! Choć przyszło mi żyć w oddali, to jednak nie przestaję czuć się synem tej ziemi i nic, co jej dotyczy, nie jest mi obce. Raduję się razem z wami z odnoszonych sukcesów i uczestniczę w waszych troskach. Niewątpliwie napawa optymizmem – na przykład – niełatwy przecież proces „uczenia się demokracji”, stopniowe utrwalać się struktur demokratycznego i praworządnego państwa. Można odnotować niemało sukcesów w dziedzinie ekonomii i reform społecznych, uznanych przez autorytety międzynarodowe. Ale nie brak również problemów i napięć, nieraz bardzo bolesnych, które wspólnym i solidarnym wysiłkiem wszystkich trzeba rozwiązywać z poszanowaniem praw każdego, zwłaszcza zaś tego, który jest najbardziej bezbronny i słaby. Jestem przekonany, iż Polacy to naród o ogromnym potencjale talentów ducha, intelektu, woli, naród, który stać na wiele i który w rodzinie krajów europejskich może odegrać doniosłą rolę. I tego właśnie z całego serca życzę całej Ojczyźnie.

Przybywam do was, drodzy rodacy, jako ten, który pragnie służyć – spełnić apostołską posługę, oddać tę posługę wszystkim i każdemu z osobna. Posługa następcy św. Piotra jest posługą wiary, zgodnie ze słowami Chrystusa: „Ja prosilem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdzaj swoich braci” (Łk 22, 32). Taka jest misja Piotra, taka jest misja Kościoła. Kościół zapatrzony we wzór swego Mistrza nie pragnie niczego innego, jak tylko tego, aby móc służyć człowiekowi, głosząc Ewangelię. „Człowiek w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego i zarazem «wspólnotowego», i zarazem «społecznego» – w obrębie własnej rodziny, w obrębie tylu różnych społeczności, środowisk, w obrębie swojego narodu (...), w obrębie całej ludzkości – ten człowiek, jak napisałem w pierwszej encyklice *Redemptor hominis* – ten człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez tajemnicę Wcielenia i Odkupienia” (n. 14).

3. Przybywam do was w imię Jezusa Chrystusa – Tego, który jest, „wczoraj, dziś i na wieki” (por. Hbr 13, 8)! Takie jest motto obecnej wizyty. Na szlaku tej apostołskiej pielgrzymki pragnę wspólnie z wami wyznaczyć wiarę w Tego, który jest „ośrodkiem wszechświata i historii”, a w szczególności ośrodkiem dziejów tego narodu, ochrzczonego od przeszło tysiąca lat. Trzeba, abyśmy to wyznaczenie wiary ponownie razem z całym Kościołem złożyli, z Kościołem, który przygotowuje się duchowo do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000.

Szlak obecnej pielgrzymki jest bardzo bogaty, a jego główne etapy wyznaczają trzy miasta: Wrocław, Gniezno i Kraków. A więc najpierw Wrocław, który gości u siebie 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. „Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba...” Jestem przekonany, iż Kongres Eucharystyczny przyczyni się skutecznie do poszerzenia przestrzeni życiowej dla Chrystusa eucharystycznego, dla Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, dla Chrystusa Odkupiciela świata – zarówno w życiu tego Kościoła, który jest we Wrocławiu, jak też w życiu Kościoła w Polsce i na całym ziemskim globie. Chodzi tutaj o otwarcie dostępu do wszystkich bogactw wiary i kultury, które łączą się z Eucharystią. Chodzi o przestrzeń duchową, o przestrzeń ludzkich myśli i ludzkiego serca, o przestrzeń wiary, nadziei i miłości, a także o przestrzeń nawrócenia, oczyszczenia i świętości. To wszystko mamy na myśli, gdy śpiewamy: „Zróbcie Mu miejsce...”

Drugi etap to prastare Gniezno. Moja obecna wizyta odbywa się w roku, w którym Kościół w Polsce świętuje tysiącletnie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha. Świętują to milenium wraz z nami nasi sąsiedzi Czesi, a także Węgrzy, Słowacy, Niemcy. W ramach mojej obecnej pielgrzymki chciałbym razem z wami, bracia i siostry, dziękować przede wszystkim za dar wiary, który utwierdziła w naszych dziejach męczeńska krew Wojciechowa. Ta rocznica posiada również wyraźny wymiar europejski, przypomina nam bowiem historyczny Zjazd Gnieźnieński z roku 1000, który miał miejsce przy relikwiach Męczennika. Postać św. Wojciecha wpisała się bardzo głęboko w duchową historię nie tylko Polski, ale i Europy, a przesłanie, jakie zawiera, do dziś nie straciło swej aktualności.

I wreszcie Kraków, czyli sześćsetlecie jagiellońskiej fundacji uniwersytetu w Krakowie, a w szczególności jego Wydziału Teologicznego, dzięki staraniu błogosławionej Jadwigi Królowej. Także tutaj chodzi o wydarzenie przełomowe dla ducha narodu polskiego i polskiej kultury.

Wokół tych trzech etapów osnuty jest cały bardzo bogaty i obszerny program obecnej podróży. Łączy je w jedną całość postać Chrystusa, który jest „wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8) – postać Jezusa

Chrystusa, który swoją moc tak przedziwnie objawia w życiu świętych i błogosławionych, jakich Kościół wynosi na ołtarze. Będą nam o tym mówić kanonizacje i beatyfikacje, których zamierzam dokonać w czasie tych nawiedzin apostoelskich. Pragniemy wspólnie wyznać naszą wiarę w Chrystusa, pragniemy na nowo zaprosić Go do naszych rodzin, do wszystkich miejsc, gdzie przyszło nam żyć i pracować – pragniemy Go na nowo zaprosić do naszego wspólnego domu, tego domu, któremu na imię Polska.

Na zakończenie raz jeszcze dziękuję za tak serdeczne powitanie na ojczystej ziemi. Powitanie w deszczu, ale tego się właśnie spodziewałem. Trzeba się trochę oderwać od tego słońca, które coraz bardziej praży w Italii, i poczuć się w klimacie surowym, w deszczu. Więc za to powitanie bardzo dziękuję. Wszystkich tutaj obecnych jeszcze raz pozdrawiam, pozdrawiam uczestników Kongresu Eucharystycznego, pozdrawiam wszystkich moich rodaków i z serca wszystkim błogosławię.